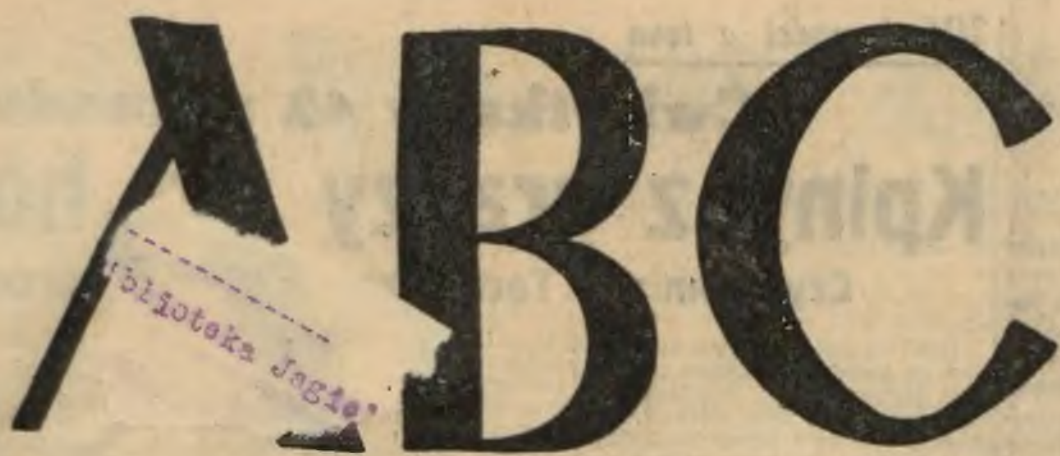


10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 251 A

Warszawa, piątek 13 sierpnia 1937 r.

Rok XII

Sfery polityczne o rekonstrukcji rządu

Premier Składkowski pragnie powrócić do wojska
Pułk. Koc czy min. Grabowski?

W kołach politycznych wywołującą opinię, że po zakończeniu ferii politycznych, które w bieżącym roku odznaczały się niezwykłą dla tej pory roku ruchliwością, nastąpi rekonstrukcja rządu. Na temat rozmiaru tych zmian opinia sfer politycznych jest podzielona.

OŚWIATA I ROLNICTWO

Jedni uważają, że nastąpi tylko częściowa rekonstrukcja rządu, polegająca na ustąpieniu paru ministrów, których działalność stoi w sprzeczności z nowo przyjętym przez obóz rządowy kursem politycznym przede wszystkim mówią o ustąpieniu Świętosławskiego i min. Poniatowskiego.

Pierwszy z nich chce się jednak utrzymać na zajmowanym przez siebie stanowisku, starając się pod względem formy dostosować do nowego kursu. Liczy on że w ten sposób, korzystając z poparcia różnych bardzo wpływowych czynników pozostanie na swym dotychczasowym stanowisku. Jako następcę min. Świętosławskiego wymienia się prof. Kolanowskiego. Kontynuowałby on jednak całkowicie politykę swego poprzednika.

Drugim kandydatem na zastępcę spoczynek jest min. Poniatowski. Jego doktrynerska polityka wywołuje niezadowolenie wśród wielu wpływowych czynników, obawiających się, że dalsze jej kontynuowanie może jeszcze bardziej osłabić nasz organizm gospodarczy.

O KIM SIĘ MÓWI?

W innych kołach przeważają poglądy, że nadchodzi czas, w którym dokona się głębsza rekonstrukcja. Podnoszą one, że premier Składkowski zmęczony jest ożywioną działalnością polityczną i pragnąłby powrócić do ulubionej swej działalności w zakresie administracyjnej i wojskowej. Obok tego twierdzi się, że zmiana kursu politycznego winna się od-

bić w decydujący sposób również na konstrukcji rządu. Wymieniają się dwie kandydatury na premiera pułk. Koc i min. Grabowski.

Pierwsza kandydatura oznaczałaby całkowite zaangażowanie się czynników miarodajnych w O. Z. N. Gorącymi zwolennikami tej koncepcji są konserwatyści. Mają oni nadzieję, że nowy rząd prowadziłby konserwatywno - liberalną politykę gospodarczą, pozabawioną doktrynerstwa, cechującego pewne zarządzenia niektórych resortów gospodarczych.

Kandydatura min. Grabowskiego oznaczałaby pewne odsunięcie O. Z. N. na plan dalszy i szukania również innych dróg wyjścia z dzisiejszej sytuacji.

TAKTYKA LEWICY

Wszelkie próby zmian zarówno częściowych, jak i bardziej gruntownych, spotykają się z oporem lewicy legionowej, energicznie się obecnie mobilizującej. Czynniki te uważają, że pozostawienie na razie stanu obecnego pozwoli im najlepiej przygotować w niedługim już czasie zmiany w pożądanym dla siebie kierunku.

Wielki plan budowy kanałów

kosztem 1170 milionów złotych

Powstać ma droga wodna Bałtyk — Morze Czarne

Gdynia: 12. 8. (tel. wł.). Na konferencji informacyjnej, z której wynikiem zaznajomiliśmy się obecnie, zgodzono się jednomyślnie na konieczność budowy drogi

wodnej Bydgoszcz — Gdynia.

Zebrani doszli do przekonania, iż skoro kolej dopłaca do przewożenia węgla do Gdyni 94 miliony złotych, to budowa kanału Bydgoszcz

— Gdynia kosztem 150 milionów zł. i regulacja biegu Wisły kosztem 350 milionów złotych, będzie przedsięwzięciem rentownym.

Równocześnie omawiano też plany dalszego wyzyskania dróg wodnych przez regulację Bugu i Sanu oraz połączenie Sanu z Dniestrem i dalej już na terytorium rumuńskim Dniestru z Prutem.

Ta druga inwestycja kosztowałaby około 400 milionów złotych, jeżeli chodzi o roboty na terenie Polski, oraz około 270 milionów zł., jeśli chodzi o roboty na terenie Rumunii.

Sprawa budowy tej drugiej drogi wodnej jest przedmiotem rozmów polsko - rumuńskich.

Regulacja Wisły z budową kanału Bydgoszcz — Gdynia oraz budowa kanału San — Dniestr stworzyłaby wielkie połączenie tranzytów między morzem Bałtyckim i Czarnym a zarazem rozwiązałaby zagadnienia polskiego zagłębia węglowego, stwarzając taniej i dogodną drogę dla wywozu węgla. Wreszcie w samym sercu centralnego okręgu przemysłowego powstałaby sieć tanich dróg wodnych. Byłoby to więc przedsięwzięcie o epokowym znaczeniu dla życia gospodarczego Polski.

Podróż prem. gen. Składkowskiego w sprawach rodzinnych

Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski wyjechał w kilkudniowy pobyt do Francji w

sprawach rodzinnych. Zastępuje go p. premiera wicepremier inż. E. Kwiatkowski

Dwa wielkie pożary

Przypadek, czy zbrodnia sabotażystów?

Splonęły doki floty angielskiej i włoski statek szpitalny

LONDYN, 12. 8. Nad kanałem Bristolskim w olbrzymich dokach marynarki wojennej angielskiej w Swansea, wybuchł z niewiadomych przyczyn groźny pożar.

POŻAR W SWANSEA

Zapaliły się zbiorniki z płynnym paliwem, znajdujące się na terenie stacji zaopatrywania okrętów wojennych. Plonęły olbrzymie zapasy nafty, benzyny, ropy i oliwy, przeznaczone dla floty wojennej oraz lotnictwa. Na skutek łatwopalności tych materiałów ogień błyskawicznie się rozszerzał, a potężne detonacje wstrząsały portem i miastem. Plonienie w krótkim czasie dotarło do budynków mieszkalnych, budząc panikę wśród ludności, która w popłochu porzucając mienie, uciekała w bezpieczniejsze miejsca.

DWA DOKI RUNĘŁY

Na skutek potężnego wybuchu jednego ze zbiorników, od wstrząsu powietrza runęły dwa budynki, a ściany w kilku innych zarysowały się.

Akcja straży ogniowych i wojska

musiała się ograniczyć do lokalizowania pożaru i ochrony tych obiektów, które jeszcze nie zaczęły plonąć.

Walka z plonieniami trwała przez całą noc i uczestniczyła w niej niemal cała ludność Swansea.

Starano się w pierwszym rzędzie ratować jednostki floty wojennej, które znajdowały się w dokach.

PRZYPADEK CZY ZBRODNIA

Przyczyna pożaru wywołała głębokie przysięgnięcie i szereg dyskusji w angielskiej opinii. Prawdopodobnie pożar był aktem zbrodniczej akcji sabotażystów, którzy na swym sumieniu mają już nie jeden tego rodzaju zamach w flocie angielskiej i lotnictwie.

POŻAR „HELOUANU”

NEAPOL, 12. 8. Dziś we wczesnych godzinach rannych wybuchł pożar na statku szpitalnym „Helouan”. Pożar wybuchł na oddziale chirurgicznym i z dużą szybkością począł się rozszerzać, tak że wkrótce ogarnął cały statek. 150 ludzi załogi oraz straż ogniowa miejska i portowa rozpoczęły kację ratunkową, zalewając statek wodą i starając się go zatopić. Jak sądzą pożar powstał wskutek krótkiego spięcia, nie brak jednak przypuszczeń, że wywołano go przez

podpalenie. Na miejsce pożaru przybyły władze miejskie, jak również przybył i książę Piemontu. Ofiar w ludziach dotychczas nie ma. Statek plonie.

PLONĄCY STATEK ZATONAŁ

NEAPOL, 12. 8. Straż ogniowa nie mogła opanować pożaru statku szpitalnego „Helouan”, wobec czego zdecydowano wyprowadzić statek z por-

tu. Z największym poświęceniem załogi holowników zdołały przymocować liny holownicze, po czym wyprowadzono statek z portu. W krótkim czasie „Helouan” zatonął.

„Helouan” był jednym z najbardziej nowoczesnych statków szpitalnych. Wyposażony był w najnowsze urządzenia chirurgiczne i lekarskie. Statek przybył przed 10 dniami do portu w Neapolu w drodze powrotnej ze wschodniej Afryki.

DYSCYPLINARKA AMATORA
DYSCYPLINAREK — STR. 3

Zapowiedź wielkich operacji wojennych

Szanghaj przygotowuje się do obrony

Czy powtórzą się wypadki z r. 1932?

LONDYN, 12. 8. Korespondent Reutera donosi z Szanghaju, że plany japońskie są otoczone ścisłą tajemnicą. Z ruchów wojsk wnioskować można, że transporty świeżo przybyłej piechoty morskiej zajmują stanowiska w okolicy Szanghaju. Pozwala to przypuszczać, że te właśnie tereny, jak również i tereny północnych Chin, staną się widownią wielkich walk.

NANKIN, 12. 8. Powrócił do Chin z emigracji z Filipin, b. dowódca 19-ej armii chińskiej, która broniła Szanghaju w 1932 r. gen. Tsai - Ting - Kai. General zaofiarował swe usługi rządowi nankińskiemu w związku z walką mi w Chinach północnych.

POSILKI CHIŃSKIE

SZANGHAJ, 12. 8. 88-ma dywizja chińska otrzymała rozkaz wyjazdu z Su-Czau do Szanghaju.

Przewidując, że Japończycy przeciwstawiają się przeniesieniu dywizji chińskiej opierając się na układzie z r. 1932. Fortyfikacje Szanghaju spieszą się przygotowywać do obrony.

BITWA POD NANKAU

SZANGHAJ, 12. 8. Prasa chińska donosi o wypadkach pod Nankau, podając opisy zwycięstw wojsk chińskich. Prasa stwierdza, że straty po obu stronach są bardzo znaczne. Agencja Central News donosi, że trzy dywizje chińskie skoncentrowane są obecnie w północnym Czaharze, czwarta zaś dywizja przybyła do Dżeholu i ma odejść do Czaharu.

Konferencje działaczy Ozone

Wczoraj odbyła się kilkugodzinna rozmowa płk. Koca z p. B. P., ewentualnym następcą p. J. Rutkowskiego, zajmującym w tej samej co p. Rutkowski grupie wyższe stanowisko. Podobno zmianę tę postanowiono odroczyć.

Ślub ks. Czarotoryskiego odbył się w Lozannie

LOZANNA, 12. 8. Dziś w południe odbył się ślub cywilny Augusta Czarotoryskiego z siostrzenicą b. króla Hiszpanii, księżniczką Dolores de Bourbon Orleans. Na ślubie obecni byli m. in.: Stefan Zamojski, ks. Alfons de Bourbon, infant Carlos i infantka Ludwika oraz księżniczka Alicja de Bourbon.

J. K.

Likwidacja Klubu 11 listopada?

Jak się dowiadujemy, Klub 11 Listopada ulec ma likwidacji. Na terenie tego klubu stykali się przedstawiciele różnych kierunków wyłącznie dla przeprowadzenia dyskusji ideowych, gdyż klub zapraszał także nieczłonków do przybywania na zebrania, a nawet do wygłaszania prelekcji.

Na zebraniach klubu bywał niekiedy min. Grabowski, płk. Strzelecki, niektórzy członkowie związku młodych narodowców z wyjątkiem p. Dż. Stahla, który przepadł przy balotażu i p. Hrabyka, którego jak się zdaje nie zapraszano.

W kołach politycznych mówią, że Ozone nie lubi konkurencji w akcji konsolidacyjnej, nawet jeżeli ta konkurencja wyraża się w formie zupełnie publicznych, jaw-

nych i nieczyńnych nie obowiązujących dyskusji programowo ideowych.

Przelotne deszcze i burze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 b. m. Pogoda naogół chmurna i ciepła z możliwością przelotnych deszczów i burz. Umiarkowane porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Wstrząs moralny

Marsz. Śmigły-Rydz w przemówieniu swym, wygłoszonym na zjeździe legionistów, zajął się m. in. zagadnieniem naszego dotychczasowego dorobku, jakim możemy się wykażać w ciągu blisko już 20 lat od uzyskania niepodległości. Marsz. Śmigły-Rydz słusznie nie jest pesymistą, mimo iż w wielu dziedzinach jesteśmy jeszcze prymitywem. Stan taki tłumaczy marsz. Śmigły-Rydz tym, że w czasie, gdy inne państwa przeżywały okres największego rozwoju — myśmy własnego państwa nie mieli.

Nie jest to jednak jedyna przyczyna. Okres niepodległości już bytu nie został dostatecznie wyzyskany, by odrobić poprzednie braki, by rozwiązać te wszystkie problemy, które dawniej rozwiązane nie były i dawniej rozwiązane być nie mogły.

System rządów, jaki mieli-

my po odzyskaniu niepodległości, i to zarówno przed zamachem majowym, jak i po tym zamachu, raczej przeszkadzał niż pomagał naturalnemu procesowi, jaki się w społeczeństwie polskim odbywał, naturalnemu procesowi, który odrabiał stracony w okresie zaborów czas.

W społeczeństwie polskim tkwią bowiem niespożyte siły, które, jeśli tylko im nie przeszkadzać, dokonują rzeczy wielkich. Pamiętamy jeszcze w okresie przedwojennym, gdy własnego państwa nie posiadaliśmy, jak wiele dzieł trwałych i pożytecznych budowano dobrowolnym wysiłkiem społeczeństwa. Również po odzyskaniu niepodległości energią twórczą, jaką wytryska w społeczeństwie polskim nie zamarła. Niestety, błędna polityka państwa nie tylko, że nie potrafiła ją zorganizować i nadać właściwy kierunek po-

jedyńszemu wysiłkom, ale przeciwnie hamowała je i zabijała.

Po zamachu majowym dodatkową przeszkodą było rozbicie społeczeństwa. Najlepsze zamiary i chęci rozbijały się o wewnętrzny podział, pozabawiony w gruncie rzeczy istotnego sensu. Dziś na szczęście, niemal powszechne jest zrozumienie, że rozdarcie to musi być zlikwidowane.

Koniecznym warunkiem konsolidacji musi być pewien wstrząs moralny, będący udziałem wszystkich, którzy tą konsolidacją będą objęci. Ten wstrząs moralny będzie miał swe źródło w pogłębieniu się poczucia odpowiedzialności za to, że nasz dotychczasowy dorobek jest tak mały i że nie potrafiliśmy wyzyskać tego naturalnego procesu, który się w Polsce odbywał i odbywa.

Odpowiedzialność za dzisiejszy stan Polski ponosimy

wszyscy Polacy: jedni dlatego, że źle zarządzili, inni dlatego, że nie potrafili wpłynąć na tych, co źle rządzą, aby zeszli z drogi błędów, inni wreszcie, że nie potrafili usunąć od rządu tych, którzy źle zarządzili. W polityce bowiem nie tylko złota wola, ale i nieudolność jest winą.

Jesteśmy optymistami. Nie dlatego abyśmy byli dumni z dotychczasowego dorobku, ale dlatego, że wierzymy, że Polacy o najróżniejszej przeszłości politycznej przeżyją ten wewnętrzny wstrząs moralny, który jedynie może doprowadzić do prawdziwej konsolidacji a skonsolidowany naród dokona rzeczy naprawdę wielkich. Konsolidacja bowiem, jeśli ma być istotną i trwałą, jest przede wszystkim zagadnieniem moralnym. Bez podkładu moralnego możliwe są tylko polityczne układy, a nie prawdziwe zjednoczenie.